

Bp Ignacy Dec

## **Wierny sługa Pana Boga, Kościoła, Maryi, Ojczyzny i Wałbrzycha**

### **odchodzi do wieczności**

*Wałbrzych, 25 stycznia 2025 r.*

*Homilia podczas pogrzebu śp. księdza prałata Bogusława Wermińskiego, emerytowanego proboszcza parafii p.w. Świętych Aniołów Stróżów, prepozyta Kapituły Kolegiackiej Matki Bożej Bolesnej i Świętych Aniołów Stróżów w Wałbrzychu*

#### **Wstęp**

Ekscelencjo, Najdostojniejszy Księżę Biskupie Marku, Biskupie Świdnicki;

Wszyscy, czcigodni i drodzy bracia kapłani, na czele z księdzem proboszczem i dziekanem Wiesławem, prepozytem Kapituły Kolegiackiej Matki Bożej Bolesnej i Świętych Aniołów Stróżów w Wałbrzychu; Szanowni panie i panowie parlamentarzyści; Szanowny Panie prezydencie miasta Wałbrzycha wraz z osobami towarzyszącymi; Droga pani Mario, rodzona siostra śp. księdza prałata Bogusława; Czcigodne siostry zakonne; Drodzy górnicy, poczty sztandarowe organizacji społecznych i wałbrzyjskich szkół; Szanowni przedstawiciele organizacji społecznych: kościelnych i cywilnych Umiłowani bracia i siostry w Chrystusie

Drodzy bracia i siostry, zdążyliśmy już zauważyć, że na ziemi, gdzie żyjemy, rodzą się i umierają ludzie. Ten proces trwa od początku świata i będzie trwał do jego końca. Narodziny dziecka przynoszą nam radość. Cieszą się zwłaszcza rodzice, rodzeństwo i dziadkowie. Natomiast umieranie i śmierć sprawiają nam zazwyczaj ból, zwłaszcza osobom najbliższym. Czujemy się wtedy bezsilni, że nie możemy kogoś zatrzymać przy życiu. Jest to szczególne doświadczenie naszej bezsilności i ograniczoności. Właśnie to, że musimy na tej ziemi umrzeć, musimy stąd odejść i wszystko zostawić co nas otaczało, co wypracowaliśmy, o co może walczyliśmy. Jednakże na ziemi jest głoszone słowo Boga, Boga Stwórcy świata, Twórcy wszelkiego życia, Gospodarza nieba i ziemi. Uświadamiamy sobie to, gdy ocieramy się o śmierć naszych przyjaciół, którzy wysiadają z pociągu ziemskiego życia. Właśnie wtedy kierujemy nasze spojrzenie ku niebu, by usłyszeć głos z krainy życia, gdzie już nie ma śmierci, gdzie nie ma płaczu, lęku, narzekania. Oto Bóg, Stwórca nieba i ziemi, sprawca naszego życia, przemówił do nas w swoim słowie i napędza nas nadzieją na nowe życie w niebieskim świecie. Dlatego w pierwszej części naszej homilii powróćmy do przesłania słowa Bożego, skierowanego do nas podczas pogrzebu śp. księdza prałata Bogusława Wermińskiego.

#### **1. Bóg objaśnia nam perspektywę życia wiecznego**

Moi drodzy, Bóg przemawia naszym ludzkim językiem, a dziś w pierwszym czytaniu powiedział do nas tak: "Wiemy, że jeśli nawet zniszczy nasz przybytek doczesnego zamieszkania, będziemy mieli mieszkanie od Boga, dom nie ręką uczyniony, lecz wiecznie trwałe w niebie" (2 Kor 5,1). Nasze życie zaczynamy od łona naszej matki. Jej łono jest naszym pierwszym mieszkaniem tu na ziemi. Po narodzinach jesteśmy przy rodzicach w jakimś domu wybudowanym

przez ludzi. Nasze domy ziemskie, które budujemy i w których jakiś czas mieszkamy, są kruche. Były i są niszczone podczas wojen, podczas klęsk żywiołowych. Tak jest dziś na wojnie na Ukrainie, w Ziemi Świętej, tak jest na zachodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych, gdzie już spaliło się ponad dziesięć tysięcy domów. A oto Bóg nam mówi o domu nie ludzką ręką zbudowanym, ale o domu przez Niego uczynionym, wiecznie trwałym w niebie. To jedyny dom, który pomieści wszystkich przyjaciół Boga i jest zbudowany ręką Boga na zawsze i nie jest niczym zagrożony. Słyszeliśmy także, że przed wejściem do tego domu na wieczne zamieszkanie, trzeba się rozliczyć z pobytu w ziemskim domu: "Wszyscy bowiem musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa, aby każdy otrzymał zapłatę za uczynki dokonane w ciele, złe lub dobre" (2 Kor 5,10)- powiedział Bóg do nas przez Apostoła Narodów. W życiu przychodzi nam składać różne rozliczenia i sprawozdania, ale to końcowe przed Bogiem będzie najważniejsze. Przez to rozliczenie przeszedł już pewnością śp. ks. prałat Bogusław. Jego dobre uczynki będą zabrane do nieba i będą zdobić na zawsze wieczny, niebieski dom. Złe uczynki natomiast mogą być skasowane Bożym Miłosierdziem. Jeśli jeszcze nie są skasowane, to o to się dzisiaj modlimy.

O domu Ojca przypomniał nam także dzisiaj Chrystus. Przed chwilą słyszeliśmy: "Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga I WE Mnie wierzcie!. W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem" (J 14,1-3).

Czcigodny i drogi nasz księżę prałacie Bogusławie, przyszedł po Ciebie Chrystus, aby Cię przeprowadzić z ziemi do przygotowanego dla Ciebie mieszkania w niebie. Tam już wszystko widzisz i doświadczasz w co wierzyłeś i o czym mówiłeś ludziom tu na ziemi. My dzisiaj w Eucharystii pogrzebowej chcemy podziękować Bogu za to, czym On cię obdarzył i za to, co rozdał ludziom przez twoją kapłańską posługę. Chcemy podziękować także tobie, za to, co było twoim wkładem w posługę kapłańską tu na ziemi. Abyśmy wiedzieli za co dziękować Bogu i tobie, chcemy spojrzeć na drogę twego ziemskiego życia, które dobiegło końca.

## **2. Z życiowej drogi księdza prałata Bogusława Wermińskiego**

### **a) Droga do kapłaństwa**

Księżę prałacie urodziłeś się 14 stycznia 1939 roku w miejscowości Charzewice, w parafii Rozwadów, jako jedno z sześciorga dzieci Józefa i Anieli z d. Latawiec. Wychowałeś się w rodzinie bardzo religijnej. Mama - Aniela należała do Żywego Różańca i do III Zakonu św. Franciszka, a tato – Józef, również należał do męskiej Róży Różańcowej. Zostałeś ochrzczony 2 lutego w kościele parafialnym Matki Bożej Szkaplerznej w Rozwadowie. Wczesne dzieciństwo przeżywałeś w trudnym czasie okupacji hitlerowskiej. Do pierwszej Komunii św. przystąpiłeś 20 lutego 1948 r. a sześć lat później, 16 czerwca 1954 roku, w kościele parafialnym w Rozwadowie przyjąłeś Sakrament Bierzmowania z rąk biskupa Wojciecha Tomaki, sufragana przemyskiego. Na bierzmowaniu otrzymałeś imię Antoni. W roku 1953 ukończyłeś szkołę podstawową w Pilchowie. Szczególną wdzięcznością darzyłeś kierowniczkę szkoły panią Stefanię Czarnecką, która była obecna na twoich prymicjach. Bardzo często w tamtych latach nawiedzałeś tę świątynię, przeważnie w drodze do szkoły. Przychodziłeś na Msze św. ku czci Matki Bożej Królowej Polski w soboty i na nowennę w środy do Matki Bożej Nieustającej Pomocy. W roku 1953 rozpocząłeś naukę w Liceum Ogólnokształcącym w Stalowej Woli. Mamie wyznałeś jeszcze przed maturą, że

chcesz zostać księdzem. Z takim pragnieniem, z takim cennym wianem opuściłeś swój rodzinny dom, W roku 1957, po zdaniu matury, zgłosiłeś się do Arcybiskupiego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Udałeś się z Ziemi sandomierskiej na ziemie zachodnie, gdyż tam był wielki brak księży. Ówczesny proboszcz ks. Andrzej Ziemiański wystawił mu bardzo dobrą opinię. W jednej z opinii napisał słowa: *Zachowywał się w czasie wakacji bez zarzutu. Bywał codziennie na Mszy św., przystępując do Komunii Świętej, mimo że miał do domu 5 km. drogi. Nie ma mowy o wygodnictwie, Odznacza się prostotą i pokorą. Jest chętny do pomocy w kościele.* Studia teologiczne i przygotowanie ascetyczne oraz duszpasterskie do kapłaństwa trwały 6 lat. Były to lata: 1957-1963. W czasie waszych studiów seminaryjnych miały miejsce dwie sakry biskupie: ks. Wincentego Urbana (7 II 1960) i ks. Pawła Latuska, rektora Seminarium (11 II 1962). Napisałeś pracę magisterską pt: „Dzieje polityczne i religijne Archidiecezji Wrocławskiej”, pod kierunkiem ks. bpa profesora Wincentego Urbana, który pochodził z Grodziska Dolnego, z podkarpackiej ziemi. Świecenia kapłańskie przyjąłeś 23 czerwca 1963 r. w kościele św. Bonifacego we Wrocławiu z rąk ks. bpa Andrzeja Wronki. 16 lipca, w dniu odpustu parafialnego, w kościele pw. Matki Bożej Szkaplerznej, odprawiłeś Mszę św. prymicyjną.

### **b) Miejsca posługi kapłańskiej**

Drogi nasz kapłanie, po święceniach posługiwałeś w trzech parafiach jako wikariusz. Były to parafie: św. Antoniego w Piechowicach, koło Jeleniej Góry (1963-1964), Bożego Ciała we Wrocławiu (1964-1965) oraz św. Barbary w Wałbrzychu (1965-1972). Będąc wikariuszem w tej ostatniej parafii, Arcybiskupia Kuria Wrocławska zleciła ci dodatkowo pracę duszpasterską przy kościele Zmartwychwstania Pańskiego w Wałbrzychu. Tutaj odnowiłeś kościół i wybudowałeś plebanię. W roku 1972, przy tym kościele została utworzona parafia i zostałeś pierwszym jej proboszczem. Po 16-stu latach, w roku 1988 zostałeś przeniesiony na proboszcza największej wówczas parafii w Wałbrzychu, parafii p.w. Świętych Aniołów Stróżów, gdzie byłeś proboszczem 26 lat i emerytem 11 lat, razem - 37 lat . Licząc lata posługi w parafii św. Barbary i Zmartwychwstania Pańskiego oraz lata przepracowane w tej parafii, twoja posługa kapłańska w tym mieście osiągnęła 60 lat (1965-2025).

### **c) Pełnione funkcje i odznaczenia**

Każdy kapłan posłany do pracy duszpasterskiej pełni trzy główne posługi: głosi słowo Boże – naucza prawd wiary, sprawuje święte sakramenty i troszczy się o biednych i chorych. Do tego dochodzi jeszcze troska o mienie materialne: budowa nowych obiektów sakralnych i remonty świątyń zabytkowych. We wszystkich tych dziedzinach ks. Prałacie masz ogromne zasługi. Byłeś bardzo dobrym kaznodzieją. Głosiłeś mądre, odważne i patriotyczne kazania. Dbałeś o wysoki poziom katechezy szkolnej i parafialnej. Organizowałeś systematyczne spotkania z katechetami i rodzicami. Przez wiele lat prowadziłeś w Wałbrzychu Klub Inteligencji Katolickiej. Na prośbę biskupów zorganizowałeś także Pomaturalne Studium Katechetyczne, którego byłeś kierownikiem. Przygotowywałeś więc przyszłych katechetów do prowadzenia katechezy i nauczania religii.

W dziedzinie liturgicznej rozwinąłeś w Wałbrzychu kult Matki Bożej Bolesnej, Odbudowałeś w tym celu kościółek poświęcony Matce Bożej Bolesnej, gdzie zostało ustanowione sanktuarium. Przyczyniłeś się do ogłoszenia Matki Bożej Bolesnej patronką miasta Wałbrzycha. Pielęgnowałeś w tutejszej parafii modlitwę za Ojczyznę. Urządzałeś nabożeństwa patriotyczne, zwłaszcza 3 maja i 11 listopada. Przez wiele też lat sprawowałeś opiekę duszpasterską nad górnikami.

Bardzo duże zasługi masz także w organizowaniu pomocy dla chorych, bezdomnych i biednych. W parafii zorganizowałeś kuchnię charytatywną dla ubogich, w której wydawano ponad 100 posiłków dziennie. Wałbrzych, po zamknięciu kopalń stał się biednym miastem. W wyniku bezrobocia pojawiło się więcej biednych ludzi. W tobie, drogi księżu Prałacie mieli oni oparcie i pomoc. Sam mogłem tego wielokrotnie doświadczyć.

Drogi nasz Przyjacielu, dałeś się także poznać jako dobry gospodarz. Podejmowałeś remonty świątyń i plebanii. Przygotowałeś nowe ośrodki duszpasterskie, które potem stały się siedzibą nowych parafii (Stary Zdrój, Nowe Miasto, Gaj).

Gorliwa twoja praca duszpasterska nie uszła uwagi pasterzy Kościoła, którzy obdarzali cię różnymi godnościami i stanowiskami. Staraniem ks. kard. Henryka Gulbinowicza zostałeś odznaczony godnością Kapelana Ojca Świętego. Ks. bp Tadeusz Rybak, pierwszy biskup legnicki powołał cię do Legnickiej Kapituły Katedralnej oraz wystarał się o godność prałata domowego Ojca Świętego. Po przejściu miasta Wałbrzycha do nowej diecezji świdnickiej, biskup świdnicki mianował cię najpierw członkiem Rady Kapłańskiej i Kolegium Konsultorów Diecezji Świdnickiej (2005), a następnie kanonikiem gremialnym Świdnickiej Kapituły Katedralnej. W roku 2010 zostałeś powołany na prepozyta Kapituły Kolegiackiej Matki Bożej Bolesnej i Świętych Aniołów Stróżów w Wałbrzychu.

Drodzy bracia i siostry, spojrzeliśmy w przeszłość waszego byłego księdza proboszcza, abyśmy lepiej wiedzieli za co winniśmy dziękować Bogu. Mogę przed wami zaświadczyć jak wiele Pan Bóg przekazał dobra ludziom przez jego posługę.

### **3. Zakończenie - słowo na pożegnanie**

Czcigodny i drogi Księżu Prałacie, przy twojej trumnie sprawujemy Najświętszą Ofiarę, którą złożył nasz Zbawiciel Jezus Chrystus za wszystkich nas, abyśmy byli szczęśliwi po ziemskiej, biologicznej śmierci. Tyle razy w tej świątyni stałeś z tej strony ołtarza i sprawowałeś tę wielką tajemnicę wiary za wiernych w różnych ich intencjach. Dzisiaj sprawujemy to zbawcze misterium za ciebie i musimy się z tobą rozstać, ale nie na zawsze. Wiemy, że nasze ziemskie drogi mają jeden kierunek; zdążają do wieczności. Tam jest nasz stabilny, wieczny dom, który przygotował nam Bóg. Ale chcemy ci powiedzieć podczas dzisiejszego czasowego rozstania, że dobrze nam było z tobą. Dziękujemy Panu Bogu za ciebie, dziękuje dolnośląski Kościół; archidiecezja wrocławska, diecezja legnicka i diecezja świdnicka. Dziękujemy także tobie, za twój przykład miłości do Pana Boga, do Kościoła Do Maryi, do Ojczyzny i do tego miasta - Wałbrzycha, w którym spędziłeś na służbie Bogu i ludziom niemal całe kapłańskie życie.

Drogi Księżu Prałacie, wiemy, że kochałeś to górnicze miasto Wałbrzych, że dbałeś o jego wizerunek, że zabiegałeś, aby rodziny tu mieszkające, świat górniczy i cały świat pracy, żeby oddawał cześć Bogu, żeby w Boga wierzył i był Mu posłuszny, żeby Bóg dla wszystkich był na pierwszym miejscu. Tu w wałbrzyskiej ziemi będziesz pochowany i tu będziesz oczekiwał na końcowe zmartwychwstanie. Drogi nasz Przyjacielu, niech Pan nasz Jezus Chrystus podczas tej Najświętszej Eucharystii, wybieli w swojej zbawczej krwi, w obecności Matki Bożej Bolesnej, wszystkie cienie twego życia, niech cię obdarzy swoim miłosierdziem i przyoblecze cię w szaty zbawienia. Żegnamy cię dziś słowami: "Do zobaczenia w niebie". Amen.